

Kazus cywilny nr 3

Pozwem z dnia 19 kwietnia 2018 r. , wpisanym pod sygn. akt IC 231/18 w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, Artur Jędrak wniósł o zasądzenie od Jadwigi Jędrak kwoty 79.226 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, tytułem zachowku po zmarłym w dniu 15 maja 2015 r. we Wrocławiu Tadeuszu Jędraku.

W uzasadnieniu swojego żądania powód wskazał, że jest synem spadkodawcy z pierwszego małżeństwa. Spadkodawca zostawił testament, którym do spadku po sobie powołał drugą żonę Jadwigę Jędrak. Podał dalej, że w skład majątku spadkowego wchodzi jedynie garaż motocyklowy położony we Wrocławiu przy ul. Jastrzębskiej 14, jednakże przy obliczaniu zachowku należy doliczyć darowizny uczynione przez spadkodawcę, którymi przeniósł on na pozwaną własność stanowiącego jego majątek osobisty lokalu mieszkalnego położonego we Wrocławiu przy ul. Raclawickiej 43/45 o pow. 55,80 m², którego wartość wynosi 306.900,00 zł. Wartość garażu podał na kwotę 10.000,00 zł. Zatem wartość należnego powodowi zachowku to 1/4 wyżej podanych kwot, czyli 79.225,00 zł. i o zasądzenie takiej kwoty wnosi.

Powód wniósł także o uznanie zawartego w testamencie ojca wydziedziczenia go za bezskuteczne z uwagi na brak przesłanek warunkujących skuteczność wydziedziczenia, określonego w testamencie jako: „pozostawanie przez syna od wielu lat (od ukończenia szkoły) bez pracy, trwonienie zdrowia i majątku oraz nie udzielanie pomocy ojcu”. Powód podał, że majątku nie posiada, więc nie mógł go trwonić, a nie pracuje, bo jest od urodzenia chory na skazę krwotoczną i z uwagi na to schorzenie pobiera rentę w kwocie 525,88 zł miesięcznie. Co do opieki wskazał, że stawiał się na każde telefoniczne wezwanie ojca i odwiedzał go również z własnej woli, a po śmierci pomagał pozwanej w organizacji pogrzebu.

W odpowiedzi na pozew, pozwana Jadwiga Jędrak, wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że jej zmarły mąż pozbawił syna prawa do zachowku z uwagi na obiektywne przyczyny wydziedziczenia. Odnosząc się do niepodjęcia pracy przez powoda, spadkodawca chciał podkreślić pasożytniczy tryb życia niemal pięćdziesięcioletniego mężczyzny, który mimo rozmaitych prób pomocy ze strony ojca, nie podejmował pracy z lenistwa, tłumacząc to swoją chorobą lub w ogóle ignorując uwagi i prośby ojca. Pozwana zarzuciła, że skaza krwotoczna nie wymaga rezygnacji z wszelkiego rodzaju pracy. Podniosła też, że nie przeszkadza to powodowi w nadużywaniu alkoholu, że alkoholizm syna był przyczyną zamartwiania się ojca, jego wstydu. Ojciec, szanowany w swoim środowisku dyrektor wielkich budów, słysząc uwagi typu: „ czy ten pijacek to Pana krewny” nie wiedział gdzie uciekać, a wyprzeć się syna nie potrafił. Upominał go wielokrotnie listownie, aby się opamiętał, nie marnował sobie życia i nie upokarzał ojca, ale w odpowiedzi dostawał aroganckie uwagi, że jest dorosły i nikt nie będzie mu dyktował jak ma żyć. Gdy w roku 2009 zdiagnozowano chorobę nowotworową nerek u ojca, syn tak pił alkohol, że nie miał czasu odwiedzić ojca ani w szpitalu ani po powrocie ze szpitala w domu. Ojciec przeżył cztery operacje, po każdej z nich musiał być wożony co dwa tygodnie do szpitala na „chemię” lub zmianę opatrunków. Na syna nigdy nie mógł liczyć, mimo że ojciec podarował mu samochód.

Pozwana podniosła także zarzuty co do wysokości żądanego zachowku, podając, że przydział na garaż spadkodawca otrzymał w trakcie małżeństwa z pozwaną. Co do darowizn stwierdziła, że darowizna dotyczyła tylko udziału w wysokości 1/2 we współwłasności mieszkania, a druga umowa była umową zniesienia współwłasności. Ponadto podniosła, że powód otrzymał w darowiznie samochód marki Volkswagen Golf trzyletni, którego wartość szacuje się na kwotę 30 000 zł. Dodatkowo podała, że syn 15 lat temu otrzymał od ojca kwotę 20.000, 00 zł na zorganizowanie własnej firmy, której niestety nie zarejestrował. Te darowizny pokrywają należny mu zachówek.

Powód wniósł o dopuszczenie dowodu z:

- postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku przez pozwaną – akta o sygn. I Ns 543/15 Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Krzyków
- zeznań świadków Krystyny Jędrak (matki powoda) i Magdy Klimy (konkubiny powoda), obie na okoliczność jego serdecznych kontaktów z ojcem.

Pozwana wniosła o dopuszczenie dowodu z:

- testamentu w aktach spadkowych I Ns 543/15 na okoliczność wydziedziczenia,
- umowy darowizny z 2004 r. kwoty 20.000,00 złotych od Tadeusza Jędrka na rzecz powoda,
- umowy darowizny z 2009 r. samochodu VW Golf od Tadeusza Jędrka na rzecz powoda,
- listów powoda do ojca na okoliczność ich treści aroganckich w tonie,
- dwóch aktów notarialnych: z 3 marca 2008 r. darowizny udziału 1/2 lokalu mieszkalnego i z 20 września 2009 r. nieodpłatnego zniesienia współwłasności nieruchomości - lokalu jw. pomiędzy Tadeuszem Jędrkiem i Jadwigą Jędrak na okoliczność ich treści,
- 20 rachunków prywatnego pogotowia ratunkowego na okoliczność przewozów Tadeusza Jędrka w latach 2009 do 2015 r. z domu do szpitala i z powrotem,
- zeznań świadków: Marii Sajdy i Anny Chumy – sąsiadek pozwanej oraz Ewy Kotek – lekarki pierwszego kontaktu leczącej spadkodawcę, na okoliczność kontaktów powoda z ojcem, braku kontaktów powoda z lekarzem leczącym, odczuć ojca z tym związanych i jego nadziei na poprawę syna.

Sąd na kolejnych rozprawach przeprowadził dowody zawnioskowane przez strony. Z dokumentów wynikały okoliczności na jakie zostały zawnioskowane.

Świadkowie zeznali:

- matka i konkubina powoda, że miał on serdeczny stosunek do ojca, że ojciec był dla niego najważniejszy, a powód opowiadał, że wozi go do lekarza, chodzi z nim na spacer, robi mu zakupy, często u niego bywa. Nadto dodały, że od 2009 r. powód jest zarejestrowany w Poradni Przeciwalkoholowej i uczęszcza na leczenie,
- zawnioskowane przez pozwaną sąsiadki i lekarka zeznały, że syn nigdy nie był z ojcem na wizycie lekarskiej, nie pytał sam o stan zdrowia ojca, że bardzo rzadko ojca odwiedzał i zawsze był albo pod wpływem alkoholu, albo „na kacu”, że ojciec wstydził się tego, ciągle miał nadzieję na odmianę, zwłaszcza po tym jak pozwana załatwiła leczenie odwykowe powodowi, ale niestety ojciec nie doczekał się poprawy, gdyż syn nieregularnie uczęszczał na spotkania AA, a po jakimś czasie w ogóle zrezygnował z terapii.

Powód słuchany jako strona zeznał, że bardzo ojca kochał, że leczy się znowu, żałuje teraz, że ojca nie słuchał, a czasem go zaniedbywał. Starał się jednak z całych sił okazywać mu miłość. Bardzo przeżył jako 17 latek rozstanie rodziców, ich rozwód, ślub ojca z inną kobietą.

Pozwana w przesłuchaniu opowiedziała jaka udreka dla jej męża było patrzeć jak jedyny syn stacza się coraz niżej i przynosi wstyd sobie i rodzinie, że ona wielokrotnie, aby ulżyć mężowi kryła postępek powoda.

Sąd przed zamknięciem rozprawy udzielił głosu stronom.

Proszę wygłosić przemówienie:

- jako pełnomocnik powoda

– jako pełnomocnik pozwanej

zgodnie z wylosowaną rolą procesową